

## Wierszoczytania ciąg dalszy

(nieco niedyskretnie) zaglądamy do łazienki

---

A tu wanna, która w połączeniu z wodą staje się ... przygodą oraz prysznic, z pomocą którego można „dzwonić na niby do każdej grubej ryby”. No i umywalka, w której toczy się „z bakterii armią straszna walka”, zaś niepozorne mydelniczki w „Wannowym Oceanie (bez piany albo w pianie)” to prawdziwe „pływające jednostki, a nie żadne błahostki”. O tych oraz innych łazienkowych atrakcjach niekonwencjonalnie i zabawnie ujętych w formę domowych wierszyków przez Michała Rusinka, dzieciom z klasy II „a” ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Tychach czytała i opowiadała **Krystyna Galanty**. Zwieńczeniem kolejnego „wierszoczytaniowego” spotkania w Filii nr 5 był wspólny projekt łazienki, w którym - zgodnie z sugestią Autora - nie mogło zabraknąć kafelek. A to z uwagi na jego następującą radę: „Opukaj wszystkie kafelki - tak na wypadek wszelki - bo zawsze jest gdzieś taka płytką, za którą kryje się skrytka, a w skrytce - złota sztabki lub naszyjnik prababki, lub banknot trochę zmięty, szafiry i diamenty lub nowy, odlotowy telefon komórkowy”. Uff! Pobyt w łazience przyprawia o istny zawrót głowy, nie tylko ten ... zapachowy. Z utęsknieniem zerkamy zatem w stronę kuchni, której próg przekroczyliśmy już wkrótce.